Ner 95.

Cena kwartalna: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5.
Na pocztach Złr. 3 xr. 36 doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe, ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

1849.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne. W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ

ORAZ

Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 15 Czerwca — Piątek.

Kraków 15 Czerwca. Wczoraj J. Exc. Gubernator Galicyi i Jenerał korpusu hr. Rüdiger opuścili Kraków udając się za N. Cesarzem Wszech Rossyi do Galicyi.

Praga 12 Czerwca. (Odpowiedź JCMści na prośbę o cofnięcie nadanéj konstytucyi.) Gazeta Pragska zawiera w części urzędowéj następujące obwieszczenie:

„N. Cesarz na podpisaną przez kilka gmin Bolesławskiego i Kurzymskiego obwodu petycyą o cofnięcie najłaskawiej nadanéj konstytucyi z dnia 4 Marca b. r. zmianę ministeryum, zwołanie sejmu na zasadzie projektowanéj przez rozwiązany sejm państwa konstytucyi i prędkie uorganizowanie sądowéj i politycznéj administracyi — raczył wystosować do mnie następujący najw. list własnoręczny:

„Kochany baronie Mecsery! przy nadaniu konstytucyi objawiłem zamiar położenia końca wyszłemu z rewolucyi stanowi niepewności, zapewnienia ludom moim konstytucyjnéj wolności, przywrócenia obywatelskiego porządku i panowania prawa.

Wieśniakowi zapewnione zostały dobrodziejstwa uwolnienia od poddaństwa i zniesienia ciężarów gruntowych przez słuszne i stosunki jego szczególniéj uwzględniające prawo o wynagrodzeniu.

Przeważna większość mojego ludu uznała te moje zamiary i z wdzięcznością i zaufaniem przyjęła klejnot konstytucyi. Pamięć na doświadczone klęski i trudne położenie państwa przywiodły wszystkich dobrych obywateli do przekonania, że jedność jest nieodzowną, i że ta jedynie z ustalonego konstytucyjnego porządku wypłynąć może.

W sprzeczności z tym powszechnym sposobem myślenia pewne osoby w Czeskiéj koronie, ciągle jeszcze usiłują obudzać w ludzie wiejskim niezadowolenie z konstytucyi i nieufność do mojego rządu.

Aby się więc takim usiłowaniom niepowiodło raz jeszcze poprzednią niepewność i zamieszanie oraz połączone z niemi klęski wywołać napowrót, polecam WPanu ogłosić w królestwie Czeskiém moje silne postanowienie trzymania się wiernie i niezłomnie konstytucyi i zasłonięcia tym sposobem godności mojéj korony, oraz nadanych ludowi praw i swobód przeciwko wszelkiemu antikonstytucyjnemn naruszeniu, z całą moją cesarską powagą.

Podobnie jak szczerą dążnością mojego rządu jest zapewnienie obywatelom państwa regularnego i niezakłóconego używania praw polityczuych, przez przywrócenie publicznego porządku; tak z drugiéj strony zapewnione ustawą instytucye jedynym są dozwolonym gruntem prawnym politycznéj działalności. Mój rząd zatem niemoże pozwalać aby oddalając się od tego gruntu, na antykonstytucyjnéj drodze zasadniczą ustawę państwa w treści swéj naruszać lub wstrząsać usiłowano.

Polecam WPanu użyć przeciwko podobnym dążnościom całéj siły rządu i powagi prawa.

Schönbrunn d. 5 Czerwca 1849 r.

(podpisano) Franciszek Józef.

Schwarzenberg.

— Jenerał komenderujący w Pradze hr. Khevenhüller zakazał dalszego wydawania dziennika „Narodne Nowiny“. Powodem tego zakazu ma być artykuł o stosunku madziarskiéj artystokracyi do austryackiego rządu. Redaktor p. Hawliczek ma się udać do Wiednia, aby wyjednać sobie cofnięcie tego interdyktu.

Praga 10 Czerwca. (Mieszaniny z Węgier). — Dzienniki wiedeńskie: Oest. korresp., Lloyd i t. d. często umieszczają w kolumnach swoich wyciągi z gazet węgierskich. Długo zazdrościły im tego pokarmu inne dzienniki; aż nareszcie teraz Const. Blatt. a B. „szczęśliwie dopadł tego pożądanego owocu którym się grzeczny natychmiast z publicznością podzielił. Wszakże przyzać trzeba że więcéj zapowiedziano jak dotrzymano; więcéj się spodziewano jak w rzeczy saméj znaleziono. My tu nie będziem powtarzać długich wyjątków, które „Const. Bl.“ przywodzi, tem bardziéj że, jak referent sam uważa, ton dzienników węgierskich jest gminny, gburowaty; zdaje się jakby huzar dopiero co zsiadłszy z konia, i nieotarłszy się jeszcze z dymu bitwy redagował artykuł. Ciekawsze są ogłoszenia urzędowe sądu doraźnego w Peszcie, zkąd się dowiadujemy: że Franciszek Lendiel, za przygotowanie sukien dla uciekającego oficera austr., Emeryk Meskey za przyjęty urząd w c. k. komisyi mundurowéj; krzysztof Offner, za dostarczenie prochu austryackim żołnierzom — rozstrzelani zostali.

Następujepotem artykuł niby rozumowany, o przyszłéj wielkości i znaczeniu Buda-pesztu. Dalej raport Józefa Majera kapitana borszodzkiéj kompanii z Rozenbergu (w Liptowskiéj żupie) z d. 21 Maja o wkroczeniu jen. rossyjskiego Sas do Nowego-Targu ze Spytkowic na d. 16 Maja; raport podaje liczbę wojska ros. na 5—7000 ludzi.

Nakoniec, sprawozdanie z 159 posiedzenia Izby poselskiéj w Debreczynie d. 22 Maja. Teraz dopiero następuje korespondencya krajowa, z Debreczynu, Pesztu i t. d. Wszędzie o nadzwyczajnym donoszą zapale; wszędzie ochoczo w szeregi wojskowe się zaciągają; okrąg Jacygow kilkaset ludzi dostawił — wszyscy ochotnicy; mały okręg Hajduków już dawniéj sam na swe koszta wystawił pułk kawaleryi, 2 pułki piechoty, a teraz znowu 950 zupełnie uzbrojonych jeżdzców postawić gotów. Cośśmy donosili o dziewczętach w Siedmiogrodzkiéj ziemi chcących formować kompanie strzelnicze, tu znajdujemy powtórzoném, z dodatkiem, że kilka set takich amazonek, między któremi wiele szeklerskich dziewcząt, przyszło do Debreczyna aby sobie na to wyrobić pozwolenie i t. d. Pochwała Görgeya. Obraz zniszczenia w Budzie. Pochwała Hentzigo. Potrzeba powtórnego opuszczenia Budapesztu przez madjarskie wojska wyargumentowana i t. d.

Nawet do inseratow nasz referent zajrzał aby ztamtąd pozbierać jakieś rysy życia miastowego i

---

POMYSŁY EMILA GIRARDIN

O PRAWIE DO PRACY.

(Dokończenie).

Systemat Girardina nieogranicza się na tém, ale śmiało przechodzi granicę. Ulegając strasznemu prawu współubiegania się, które więcéj zabija ludzi, niżli kule armatnie, zagłębia się w dociekania, azaliż niema sposobu, ażeby za wspólną zgodą i w interesie pracujących, zrównać wszędzie warunki pracy? Cóż należy czynić, aby dopiąć tego celu! Potrzeba, aby wszystkie państwa utworzyły wspólną radę reprezentantów przemysłu. Do téj rady należałby przegląd taryf, urządzenie ceny zarobku i oznaczenie godzin pracy. Zmniejszenie godzin pracy, niepodobne w dzisiejszym stanie produkcyi, jest obietnicą daną ludzkości przez cywilizacyą. Gdyż podług pięknego wyrażenia Girardina, praca winna zapewnić wyrobnikowi środki odzyskania sił do nowéj pracy.

Niedość natém: pod tym jedynie warunkiem może się rozwijać duchowe życie wyrobnika, najpiérwsze w rzędzie wszystkich żywotów. Wtedy dopiéro, kiedy wyrobnik niebędzie zmuszony zabijać się, wycieńczać wszystkich swoich sił w całodziennéj pracy ręcznéj na kowadle, lub warsztacie, może się zająć wykształceniem swego rozumu, rozwinięciem władz umysłowych. Odkąd towarzystwo przyznało wyrobnikom prawo obywatelstwa, zaciągnęło względem nich milczące zobowiązania: iż dostarczy im chwil wytchnienia, aby się mogli zająć sprawami Rzeczypospolitéj.

Takie są główne zarysy pojęć Girardina o kwestyi prawa do pracy. Przedstawiam ich treść, niezbijam, ani-też pochwalam. Chciałem być wiernym tłumaczem myśli tego znakomitego publicysty. Może je przekształciłem mimo woli, należało bowiem zbierać ich pojedyńcze odłamy w rozlicznych pismach, najprzód: w *Badaniach Politycznych* Girardina, późniéj w jego *Tajemnym dzienniku Dziennikarza*, daléj w dwóch broszurach jego ucznia Bonnala *Siła i Idea*, *Obalenie Proletaryatu*.

Pochwyciłem zasadniczą myśl tego systematu. Sądzę, że Girardin, posiadający w wysokim stopniu ducha analizy i organizacyi, rozwinie nam kiedyś szczegółowo plan swojéj reformy. Wtedy lepiéj będzie ją można osądzić. Dziś ograniczam się na zwróceniu ku niéj uwagi naszych czytelników, bo zaprawdę jest ona jednym z największych płodów naszego wieku poświęconego wszelkiemu rodzajowi dociekania. Jeszcze raz powtarzam, że niemyślę kreślić pochwały tego systematu; nierozsądkiem jest bowiem chwalić dzieło dopiéro-co poczęte. Jednak czytając przedmowę Girardina umieszczoną na czele mów o prawie do pracy, które wydawca Lévy w jedną połączył księgę, łatwo jest poznać, że ów niepospolity pisarz, głębiéj zbadał kwestyą od wszystkich mowców i daléj się zapuścił w krainę hipotezy. Gdyż, wyjąwszy jednę mowę Lamartina o środkach udoskonalenia własności, cały ten ciąg rozpraw ekonomicznych pełen jest dźwięcznych wyrazów, lecz nader ubogiéj treści.

Kto niezdołał rozwiązać zagadnienia, ten rzucił kwestyą i zawezwał wszystkie rozumy, aby uzupełniły pracę, któréj niemógł podołać. Można odroczyć, ale niepodobna przytłumić idei, skoro ta raz stała się własnością ogólną. Dotychczas kwestya niemogła być rozwiązaną — a dla czego? bo stronnictwo zachowawcze i socyaliści niechcieli ogarnąć całéj kwestyi, zważać na oba jéj krańce. Te zaś

zadziwił się: nie znać wojny — bawią się, handlują kąpiele, letnie mieszkania wynajmują się jakby za najspokojniejszych czasów, kasa oszczędnoęci czynna, księgarze ogłaszają swieże z Lipska przysłane im dzieła i t, d. W urzędowych anonsach jest *list gończy* ciekawy. Ściga on niejakiego Franc. Ksaw. Kołodzieckiego rodem z Galicyi lat 22, żołnierza legii polskiéj. Przytéj sposobności dowiadujemy się o mundurze legii polskiéj, zbiegły bowiem miał na sobie: białą polską wojskową suknię, (zapewne krakuskę) czarne pantalony i czerwoną polską czapeczkę. Ścigany dopuścił się na dniu 10 Listopada 1848 morderczego zamachu na jen. Bema, za co na rok więzienia skazany był, lecz 15 Maja z Pesztu umknął. Nagrody obiecano 500 złr. m. k. ktoby zbiega uchwycił.

Ungar ze swojéj strony zawiera obietnicę jen. Klapki wypłacenia 6—10 złr. za zchwytanych madjarskich dezerterów; tudzież wyroki sądu doraźnego z d. 29 Maja, w skutek których Daniela Nowaka za werbowanie rekrutów dla austryaków rozstrzelano.

W *Pesti hirlap* z niektórych raportów dowiadujemy się, że jedna brygada jen. Dembińskiego pod dowództwem Bułharyna pod Lewoczą wszystkie obsadziła wąwozy. W feiletonie oprócz innych dosadnych artykulików jest już zapowiedziana nowa sztuka dramatyczna: „Zdobycie Budy.“

Linz 6 Czerwca. (*Ucieczka palatynalnych huzarów*). Transport pułku huzarów palatynalnych (1200 ludzi) do Włoch nie darzy się. Pierwszy szwadron przeszedłszy pod Mauthhausen Dunaj a stanąwszy w Ennse kategorycznie oświadczył, iż do Włoch nie pójdzie. Pan szef krajowy i pan komenderujący, jak się tylko przez sztafetę o tym ekscesie dowiedzieli, pospieszyli do Enns, dokąd też i kompanią piechoty detaszowali. Nie umie korespondent powiedzieć co się daléj stało, słyszał tylko za rzecz pewną, że widziano pierwszy szwadron w okolicy Wolfinga pod Steyer uchodzący; posłano z Enns 33 szwoleżerów dla rekognoskowania, o którego skutku również nic dowiedzieć się nie mógł. 5go zaś rano przybyli pan szef krajowy i pan komenderujący, skąd wnoszą iż porządek i spokój przywrócone. Ale oto nagle o północy druga przybiega sztafeta do pana komenderującego, w skutek któréj koszary zaalarmował i znowu kompanią piechoty Konstantyna i działo jedno wysłał, sam to wszystko wyprzedzając. Mówią że drugi szwadron za przykładem pierwszego poszedł. (*Wand.*)

Innego dziennika korespondent z innego miejsca bo zpod Głognicy (Gloggnitz) uzupełnia te wiadomości. Naprzód obiecuje milion reńskich w brzęczącém srebrze każdemu czytelnikowi aby zgadł kogo pod Głognicą ujrzał. Ale „dodaje“ nadaremnie będziecie się trudnić, oto widziałem dziesięciu huzarów, mówię: dziesięciu żywych madziarskich huzarów, na żywych koniach, z odwiedzionemi kurkami od karabinków milczkiem obok mnie przeciągali. Zaledwiem ochłonął z przestrachu, ledwiem się ośmielił podnieść oczy aż tu w niewielkiém oddaleniu zobaczyłem znowu cały oddział, około 120 ludzi za nimi postępujący. Byli to palatynowi huzarzy; naprzód jechał kapral, siwy wąsacz, obok niego człowiek w cywilnym ubiorze, który jak się poźniéj dowiedziałem, był przemytnik wskazujący im drogę przez góry. Jak te śmiałki aż tu przyciągnęli, czy się przemknęli, czy przerąbali — nie wiem, dosyć że tu są trzy godzin jazdy koleją żelazną od Wiednia. Jechali sobie tak powoli jakby na paradę do Wiednia. Nie słychać było aby ich kto zatrzymywał, a w kilka godzin poźniéj przybyły dwie kompanie piechoty, zapewne ich nie dogonią. (*C. B.*)

Zagrzeb 6 Czerwca. (*Madziary posuwają się.*) Do Warażdynu przynieśli szpiegi wiadomości, że 7000 Madziarów w Leteryi nad samą Murą stanęło a komendant tam będących c. k. wojsk na drugi brzeg Mury się cofnął. Spodziewają się u nas, że gdyby Madziary chcieli przejść Drawę (Mur mogą łatwo przekroczyć) będą z dobrym skutkiem odparci; kordon bowiem przybycia świeżych wojsk zesilony, a jen. Zeisberg operacyami sam kieruje. Z korpusu obserwacyjnego pod Ptujem (Pettau w Styrsku) stojącego, część do Międzymurza odeszła, również trzeci batalion Ogulińców z Karłowca (Carlstadt) do Warażdynu spieszy. Z Wiednia donoszą że 7—8000 ludzi z armii włoskiéj dostało rozkaz wkroczenia do Chorwacka aby stanowiska ponad Drawą pozajmowało: jak głoszą, mają już być wojska te w pochodzie. Rada banalna postanowiła aby gwardyą nar. ruchomą wcielić do pułków regularnych; to się ma bezzwłocznie wykonać. Kuryer rossyjski któren bana depesze przywiózł, opowiadał, że zostawił wojska rossyjskie pod Orszową; podróżny zaś z Orszawy do Zemunia przybyły zapewniał: że kiedy Orszowę opuszczał Rossyanie już do niéj wchodzili, jako też że z Mehadii Madziary przed kozakami ustąpiły. (*C. B.*)

Wiedeń 13 Czerwca. (*Raport Bana Jelaczycza.*) Feld. Ban Jellaczycz według raportu jego z Kovil daty 8go b. m. rozpoczął działania swoje przeciwko stojącym w bliskości rzymskich szańców Madziarom nieomylnie bogatem wskutki zwycięstwem.

5go b. m. przededniem Ban posunął się z obozu pod Titelem z 4ma brygadami piechoty i dwoma brygadami jazdy w jednym marszu, aż do rzymskich szańców. Lewe skrzydło zajętego przezeń stanowiska opierało się na Racz i Dunaju, prawe zasłonięte było po części Raczskim lasem; dwie brygady obsadziły wsie Georgiewo i Josephsdorf przez co wcale silne we froncie stanowisko, którego środek po większéj części z konnicy i artylleryi składał się, zyskało na sile.

7go o godz. $4\frac{1}{2}$ zrana wyruszył nieprzyjaciel z 6ma batalionami 5 szwadronami i 3ma bateryami do attaku. Cała jego artylerya wymierzyła swój ogień przeciwko centrum naszego stanowiska, wszelako z powodu nader stósownego uszykowania naszéj linii bojowéj, bezskutecznie. Wkrótce objawił się właściwy zamiar nieprzyjaciela, aby przez obejście naszego prawego skrzydła bitwę rozstrzygnąć. Feldm. Ottinger przedsięwziął natychmiast stósowne środki odporne; wstrzymał on małemi oddziałami posuwanie się nieprzyjaciela na krańcu lasu, i zarządził energiczne attaki konnicy na obadwa skrzydła kolumn zaczepnych nieprzyjaciela. Ogień naszéj artylleryi zrządzał tymczasem wielkie zniszczenie w massach nieprzyjacielskich, dopóki przez widoczne rozprzężenie ich nienadeszła sposobna chwila do stanowczego attaku. Trzy szwadrony kirasyerów Wallmoden, szwadron dragonów cesarza i oddział saskich kirassyerów uderzyły naówczas w trzech zarazem punktach na nieprzyjacielską piechotę i przełamały jéj środek, tak iż odparte szeregi z pośpiechem cofnęły się ku rzymskim szańcom. Jeden batalion Tursky i 8my batalion honwedów prawie zupełnie zostały zniesione; około 500 trupów zaległo plac boju, 220 po większéj części ciężko rannych dostało się w nasze ręce. Z powodu rozjątrzenia wojska poprzedniemi zdrożnościami Węgrów, nie wielu dostało się w niewolę; kilkunastu lekko rannych schroniło się na przysłanych z Nowego-Sadu wozach. Znaczna część cofających się powstańców odcięta prędkim posunięciem się naszego wojska, od Nowego-Sadu i wparta została na bagna Jareku. Strata nieprzyjaciela wskutku tego zwycięstwa może do 1,500 ludzi wynosić. Wzorowemu użyciu jazdy przez feldm. Ottinger głównie zawdzięczyć trzeba że ten świetny rezultat z małą stratą *dwóch* zabitych i 10 do 12 rannych został osiągniętym.

Z uwagi na sprawiony tém zwycięstwem w szeregach nieprzyjaciela popłoch, feldzeugmeister uznał za stósowne wyprawić następnéj nocy kolumnę ruchomą ku Petrowacz, aby w tém miejscu, gdzie mają być zgromadzone zrabowane zapasy okolicznych miejsc serbskich, przedsięwziąść rekwizycyą. Brygady prawego skrzydła zamierzał posunąć do Jaraku, Temerynu i Gospodinczów.

Korpus oblegający Petrowaradyn odparł także w nocy 4go b. m. wycieczkę tamtejszéj załogi ze znaczną siłą przedsięwziętą. Powiodło się 8 batalionom téj załogi pod cieniem nocy zbliżyć się dwoma dolinami do szańców na wzgórzach Karagacs i Vesiracz wzniesionych, a 2ma batalionami obsadzonych. Po walecznym oporze 4go bat. Gradiskanów który w zabitych i rannych 5 oficerów i 126 żołnierzy stracił, obadwa szańce dostały się w ręce przemagającéj siły nieprzyjaciela lecz tylko na czas

---

dwa ostateczne krańce dadzą się w ten sposób określić: z jednéj strony towarzystwo, z drugiéj nędza. Socyalizm chce zniszczyć nędzę, burząc społeczeństwo, kosztem sprawiedliwości. Twórczy geniusz człowieka winien zjednoczyć dwie odwrotne strony: towarzystwo z socyalizmem — podanie z odmówieniem. Girardin zespala istotnie te ostateczności, i ze społeczeństwa czerpie wszystkie żywioły jéj organizacyi.

Niechce on najprzód zaorać ziemi francuskiéj, żeby na niéj nową zbudować cywilizacyą. Nie! on niegwałci dawnych instynktów, dawnych uczuć i nawyknień. Przyjmuje istniejące instytucye, stara się jedynie wydoskonalić je, o ile podobna. Skupia, rozwija, porządkuje w ogólną harmonią pojedyncze części narodów bezczynne, rozstrzelone i anarchiczne.

W tém leży cała jego nauka. Daj Boże, żeby mogła odpowiedzieć wszystkim wymagalnościom założenia. Któż bowiem niepragnie, żeby ta straszna zagadka prawa do pracy, wynik rewolucyi Lutego, została nakoniec wyjaśniona, zastósowana do jednostek instytucyj. Oh! wtedy dopiéro spełni się odrodzenie ludzkości! Wtedy godło, które przyniesione wichrem rewolucyjnym objawia się we wszystkich zaburzeniach i zbroczone krwią występuje na niekształtnych chorągwiach, zrobionych ze szczątek bluz i koszul wyrobniczych, przestanie być groźbą jednego stronnictwa i postrachem ducha ludzkiego. Odtąd będzie ono przeciwnie jego chwałą i zaszczytem. W złotych literach wybite na jedwabnych sztandarach, będzie niesione w procesyonalnym pochodzie na czele stowarzyszeń wśród szeregu młodych dziewcząt i deszczu kwiecia, a pod jego osłoną tłumy będą wykonywały przysięgę na wierność Rzeczypospolitéj. O jakżeż to poetyczne marzenie! Lecz kiedy w gronie naszych współwyznawców widzimy ludzi obdarzonych praktycznym rozumem, którzy w czynach dali już wielokrotne dowody swojéj działalności, wtedy zaczynamy nabierać przekonania, że wiara nasza niejest marzeniem niepodobném do urzeczywistnienia.

Wystawa płodów przemysłu i rolnictwa w PARYŻU.

Dnia 4. Czerwca otworzono dla publiczności obszerny gmach umyślnie na polach elizejskich w Paryżu wzniesiony, wystawę płodów przemysłu i rólnictwa, zawierający. Nie był to wcale obrząd ceremonialny; jedynie p. Dufaure, minister spraw wewnętrznych obejrzał wszystkie galerye w towarzystwie przysięgłych znawców. — Kwiaty i krzewy, również narzędzia ogrodnicze ustawiono pośród wielkiego dziedzińca, otoczonego naokoło otwartemi galeryami; — szkła farbowane, źwierciadła, wyroby bronzowe, fortepiana, instrumenta optyczne i t. d. umieszczono w 3 poprzecznych galeryach; zaś w jednéj długiéj galeryi wystawiono wyroby ze szkła i porcelany, sprzęty i ozdoby pokojowe, billary i typograficzne przedmioty. Gmach ten, do którego ośm bram prowadzi, jest tak obszerny, że zwiedzając jego wnętrze, można 3 do 4ch godzin drogi ubiedz; liczba zaś wystawionych przedmiotów tak jest ogromną, że prawie niepodobna jest nawet w skróceniu ich opisać. — W dniu otwarcia wszystkie wnijścia obsadzone były strażą miejską, i przy każdém damy zbierały od zwiedzających tę wystawę, datki ku wspomożeniu ubogich.

krótki, gdyż zaraz nadeszła rezerwa piechoty jenerała Rasticz. 9ta kompania Likanów odzyskała szturmem redutę na Vesiracz i odparła na bagnety uderzającego z boku nieprzyjaciela; major Rzeznniczek obszedł z batalionem Sluinów Karagacz i zmusił nieprzyjaciela do porzucenia téj również pozycyi. Według zeznań jeńców nieprzyjaciel stracił w téj bitwie około 60 zabitych i 400 do 450 rannych. Nasza strata wynosi w poległych: 4 oficerów i 81 żołnierzy, rannych 3 oficerów i 168 żołnierzy. *(Gaz. Wied.)*

(Z teatru wojny). Piszą z Peszburga 11 Czerwca: „Ruchy wojsk trwają jeszcze bez przerwy; zdaje się że obóz w okolicy Waagu ciągle jest wzmacniany. 4000 Rossyan stoi jeszcze w obozie na Sauhaide 10,000 wyruszyło ku Raab z odpowiednią liczbą dział. Na Schütt zupełna panuje spokojność, ani najmniejsza utarczka forpocztów niezaszła w téj stronie. Część armii powstańców ściągnęła się pod Nyarosd. Pogłoska o przybyciu węgierskiego parlamentarza do tutejszéj komendy ciągle się utrzymuje z tym dodatkiem że posłannictwo jego odnosiło się do ostanich egzekucyj sądowo-wojennych i stanowczym groziło odwetem.— Wiadomość o zajęciu Güns przez powstańców niesprawdza się — komunikacya z tym miastem jest nieprzerwana.

Ostatnie wiadomości od węgiersko-polskiéj granicy jasno dowodzą, że wszystkie pogłoski i szczegółowe opowiadania o zniszczeniu miast węgierskich Koszyc i Preszowa były zmyślonemi. Przybyły z Koszyc podróżny zapewnia, że tam dotąd ani jednego niawidziano Rossyanina.

— Gazeta Bukarestska zawiera korespondencye z twierdzy Karlsburga w Siedmiogrodzie donoszęce, że powstańcy po trzykroć na to miejsce uderzali i tyleżkroć ze stratą zostali odparci. Nieszczęściem owa strata dotknęła też dobrzemyślących Saksonów i Rumunów których powstańcy do swoich szeregów wciągnąwszy na pierwszy ogień wystawiają.

(Z Włoch) donoszą że marszałek Radetzki 7go b. m. przybył do Florencyi. C. k. poseł przy stolicy apostolskiéj hr. Maurycy Esterhazy doręczył Ojcu ś. na prywatnem posłuchaniu nadesłane przez maszałka Radetzkiego klucze miasta Bononii za co Ojciec ś. kazał maszałkowi podziękować przez kardynała Antonelli. *(Presse).*

Niemcy.

† *Berlin 12. Czerwca.* (Koresp.) — Nadmieniłem w poprzedniéj korespondencyi, że zawiadowca Niemiec Arcyksiąże Jan, naglony zbyt po dyktatorsku przez Prusy do złożenia dobrowolnie swéj władzy; oświadczył kotegorycznie, że tego nie uczyni, i że żadna potęga świata go do tego nie zmusi, dopóki posiadanie jéj będzie uważał za konieczne dla szczęścia Niemiec. Temu niespodziewanemu uporowi jedynie przypisać należy, że dotąd Prusy nieinterweniowały do Pfalcu i do Baden, mając oddawna w bliskości Kreutznach przygotowane ku temu siły. Również wojska Władzy centralnéj nie rozpoczęły dotąd nieprzyjacielskich kroków przeciw powstańcom, przestając na obsadzeniu granicy. Wojska te, być może, wkrótce przeciwko Prusom samym zwrócone być mogą. Gotuje się bowiem obecnie nowy związek państw południowych, jak mówią, pod przewodnictwem Austryi, do którego Bawarya Würtemberg, obiedwie Hessye, Nassau i inne mniejsze księstwa częścią już przystąpiły, częścią przystąpić mają. Z téj przyczyny zawiadowca państwa Arcyksiąże Jan nietylko nie składa władzy z wolą rządów i parlamentu niemieckiego mu powierzonéj, ale nadto obecne ministeryum swoje złożył z mężów gabinetowi austryackiemu zupełnie oddanych, na którego czele stoi książe Wittgenstein, c. k. jenerał, brat znanego rosyjskiego feldmarszałka. Tym sposobem mamy w téj chwili cztéry stronnictwa polityczne w Niemczech, z których każde w imieniu całych Niemiec przemawia i działa. — *Najprzód* Arcyksiąże Jan, jako dotychczasowa Władza centralna, popierana przez rządy wyżéj wspomnione, zamierzające utworzyć *Ligę południową* pod protekcyą Austryi. — *Powtóre Liga północna:* Prusy, Hanower, Saksonia, Meklemburg, pod protekcyą Pruss, na podstawie oktrojowanéj niedawno konstytucyi działające. — *Potrzecie Liga zachodnia* Badenu i Pfalcu, przez rewolucyą powstała, do ludu apelująca i ku rzeczypospolitéj się nachylająca. — *Poczwarte Parlament niemiecki,* ze stu tylko i kilku członków dawnéj lewicy złożony, dziś w Stuttgardzie obradujący, i zamierzający przeprowadzić w życie konstytucyą przez się dla całych Niemiec uchwaloną. Wszystkie te stronnictwa stoją mniéj-więcéj w nieprzyjaznym, że nie powiem, nieprzyjacielskim stosunku do siebie; pierwsze dwa do siebie i drugie dwa do siebie zdaniem, sympatyą, chociaż nie celem zbliżone. Kto między nimi rozstrzygnie, kto zyska, kto straci? Życie i przyszłość każdego z nich od wypadków, które dziś wszystkiém rządzą, zależy; największą jednak siłę materyalną za sobą ma Liga północna, i podobno podług jéj woli losy Niemiec na czas niejaki przynajmniéj się ustalą, dopóki Austrya sił swych, dziś zbyt rozrzuconych, nie będzie wstanie i ku Niemcom obrócić. Najsłabszém jest stronnictwo Parlamentu przeniesionego do Stuttgardu, i śmiechu prawdziwie jest godném, patrzeć na ciało to chcące się rzucać i działać, niemając ani nóg, ani rąk, ani sprężyny ruchu — pieniędzy, ani środków do wykonania woli swéj — wojska. Wszakże Parlament ten na dwóch pierwszych sesyach w Stuttgardzie z d. 7 i 8go b. m. uchwalił:

1) że *prawo wyborcze* Ligi północnéj, na mocy którego przyszły Parlament niemiecki ma być zwołanym, nie ma żadnéj wagi;
2) że rządy, które prawo to wykonają, ściągną na siebie winę zbrodni zdrady kraju;
3) aż do chwili oboru namiestnika państwa ma być obrana odwołalna *regencya z 5ciu członków Parlamentu,* po któréj instalowaniu dotychczasowa Władza centralna natychmiast ustaje.
4) Najbliższém zadaniem regencyi téj jest:
   a) prędkie wystawienie wojsk państwa;
   b) powołanie i uzbrojenie pospolitego ruszenia;
   c) strzeżenie interesów niemieckich na zewnątrz, mianowicie w kwestyi duńskiéj.
5) Obory do przyszłego Parlamentu nakazują się na 14ty Sierpnia.

Na członków Regencyi wybrani zostali: *Raveaux* z Kolonii, *Vogt* z Giessen, *Simon* z Wrocławia, *Schüler* z Dwóch-Mostów — piąty dotąd niewiadomy.

Otóż i konwent! Będzież on miał lud po sobie, będzież miał fanatyzm polityczny, będzież miał wolę i energią do przeprowadzenia jednego z zadań mu postawionych? Nie spodziewałem się nigdy, aby abstrakcya i teorya niemiecka tak daleko z pola, nie mówię rzeczywistości, ale tylko z realnego prawdopodobieństwa zstąpić mogła. Zawsze na tę samę piosnkę—mówiąc o usiłowaniach niemieckich—powracać muszę: *Parturiunt montes!*

Berlin 12 Czerwca. (Wiadomości z zachodnio-południowych Niemiec.) Ze Stuttgardu nadeszła nadzwyczajną drogą wiadomość że Izba wirtembergska na posiedzeniu 9go b. m. po żywéj dyskussyi o tyle nieuznała tymczasowéj rejencyi, iż sobie zastrzegła na każdy pojedynczy wypadek, rozstrzygać o prawomocności każdéj z osobna uchwały. Dniem wprzódy pozostałe Zgromadzenie narodowe wydało uchwałę stawiającą Baden i Palatynat pod opiekę państwa, zniosło nadto zakaz zgromadzeń ludowych w obrębie sejmu, i wyprawiło komissarzy pacyfikacyjnych do Hessyi, Badenu i Palatynatu dla zapobieżenia dalszéj walce.

— Mówią że wielkorządca odpowiedział na ostatnie uchwały Zgromadzenia narodowego rozkazem uwięzienia jego członków.

— Wkroczenie wojsk pruskich do Badenu na dzień 5 b. m. naznaczone, doznało opóźnienia z powodu jak mówią oporu wielkorządcy. Dla tego przyspieszono odjazd księcia Pruskiego nad Ren, a gdy i arcyksiąże Jan udał się do Koblencyi, tam więc nastąpi zapewne konferencya dwóch tych książąt. Książe pruski ma zlecenie usunięcia wszystkich skrupułów wielkorządcy i powszechnie tu mniemają że kroki nieprzyjacielskie przeciwko powstańcom niebawnie się rozpoczną.

Francya.

Paryż 9 Czerwca. (Posiedzenie Zgromadzenia.) Zgromadzenie prawodawcze przez całą sessyą zajęte było sprawdzeniem wyborów, a podczas tego reprezentanci z wielką niespokojnością rozmawiali o wypadkach rzymskich, mówiono o odebranych przez rząd nader ważnych depeszach ale posiedzenie już się miało kończyć· a rząd żadnych komunikacyi Zgromadzeniu nie udzielił. Naówczas pan Teod-Bac. wystąpił na mownicę wzywając ministeryum do zabrania głosu, poparł go p. Crémieux a wielu z niecierpliwionych odezwało się: że kiedy Zgromadzenie nic o tych depeszach nie wie, są ludzie, którzy z nich na giełdzie korzystają. P. Crémieux przypomniał, że Zgromadzenie jest najwyższą władzą, o wojnie lub pokoju wyrokującą, idzie więc tutaj, jakie ma Zgromadzenie a jakie obowiązki ma rząd. W nieobecności ministra spraw zagranicznych p. Dufaure wstąpił na mownicę i wśród krzyków przerw, i wzywań do porządku, uznał prawo Zgromadzenia, ale odmówił wszelkiego tłumaczenia we względzie odebranych depeszy. Napróżno badano ministra, czyli to są wiadomości, któreby mogły skłonić Zgromadzenie do natychmiastowego zastanowienia się; p. Dufaure ograniczył się na oświadczeniu, że w wieczornych dziennikach komunikacya rzadowa będzie umieszczona. Naówczas p. Lagrange proponował posiedzenie nocne, ta propozycya znaczną większością odrzuconą została.

(Kwestya włoska, niespokojność umysłów, zamiary rewolucyonistów). W żadnym z dzienników nie znajdujemy odebranéj i zapowiedzianéj przez rząd depeszy. Tymczasem dzienniki ultra-demokratyczne a nawet <u>National</u>, *Siécle i Presse* pełne są rozjątrzenia gróźb i krwawych zapowiedzi. Wszyscy krzyczą: zgwałcono konstytucyą, a nawet dzienniki umiarkowane, *Débaty,* widzą całą przykrość położenia, żałując, że w ten sposób rząd Rzpltéj wydany jest na pastwę prassy ostatniéj lewéj strony. Partya rewolucyjna gotuje się do groźnego wystąpienia: powiadają, iż ma zamiar powołać lud do broni bez względu na wotum Zgromadzenia, jedynie z powodu zgwałcenia konstytucyi a następnie reprezentantów ostatniéj lewéj wciągnąć do walki. Drugi projekt ma się zasadzać na zbiorowéj dymissyi wszystkich reprezentantów ultra-demokratycznych, aby ci potwierdzeni w swoim mandacie nowym wyborem z większą powagą wrócili do Zgromadzenia. Zdaje się wszakże, że ani pierwszy ani drugi zamiar urzeczywistnionym nie będzie, chyba, że jutrzejsze rozprawy o kwestyi rzymskiéj nową jaką burzę wywołają. Jakoż pan Ledru-Rollin już wyzdrowiał i jutro wystąpi z interpellacyą. Dziennik *Presse,* wzywając także rząd do uszanowania konstytucyi, krzycząc o gwałt prawom zasadniczym wyrządzony, kładzie następne pytania. „Ponieważ na dniu 31go Maja zawarty został traktat między pełnomocnikiem francuskim a władzą wykonawczą rzymską, artykułem zaś 5tym tego traktatu zastrzeżono, iż w żadnym razie kroki nieprzyjacielskie nie będą mogły być rozpoczę-

te, jak po upływie 15tu dni po urzędowém zawiadomieniu o nieratyfikacyi— zachodzi więc pytanie: Czyli jenerał Oudinot miał prawo traktat ten nazywać „pewnym rodzajem ugody;“ czyli miał prawo uznać go niebyłym; czyli miał prawo wyrzec że p. Lesseps przekroczył swoją władzę; czyli nakoniec stając się nieposłusznym uchwale Zgromadzenia z dnia 7 Maja mógł uważać władzę swoję obszerniejszą od pełnomocnictwa p. Lesseps nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Rzpltéj francuskiéj“.?

Z coraz większą niespokojnością rząd śledzi kierunku opinii publicznéj we względzie sprawy włoskiéj. *La Patrie* donosi że prezydent Rzpltéj używając przwileju zastrzeżonego mu art. 99 konstytucyi, naradziwszy się na konferencyi ministrów postanowił: iż czynności p. Lesseps odnoszące się do jego missyi we Włoszech oddane będą pod rozbiór rady stanu która z nich publiczną zda sprawę. Zapewniano, że część większości chciała protestować wczoraj przeciw kierunkowi wyprawy włoskiéj nadanéj mu przez rząd. P. Pougeard w imieniu tych nowych dyssydentów miał wystąpić na mownicę. Niektóre dzienniki donoszą że znaleziono dowody, iż pewien vice-konsul francuski we Włoszech znosił się tajemnie z tryumwirami rzymskimi i udzielał im ważnych komunikacyj. W ten sposób dzienniki demokratyczne francuskie pozyskać miały ważne papiery dyplomatyczne.

— *10 Czerwca.* Dziś o godzinie w pół do siódméj rano umarł marszałek Bugeaud. Wypadek ten między legitymistami i ultra-konserwatystami nader przykre sprawił wrażenie. Wszakże i inne stronnictwa oceniając jego zdolności wojskowe stratę tę boleśnie w obecnych wypadkach czuć dają.

Komitet Montagnardów podpisał protestacyą względem wypadków włoskich. Komitet przyjaciół konstytucyi reprezentujący z swéj strony republikanów *Nationala*, podobny wygotował. Oprócz tego 120 reprezentantów ostatniéj lewéj podpisało adres do demokracyi niemieckiéj. Oddawna już opozycya do tego stopnia rozdrażnioną niebyła. Rząd przedsięwziął wszelkie środki ostrożności.

(Dokumenta w sprawie Włoskiéj). National zamieszcza list tryumwirów, który jest odpowiedzią na podane przez p. de Lesseps ultimatum. Oto są niektóre ustępy z tego pisma: „Broń nas Boże, żebyśmy chcieli walczyć z panem bronią dyplomacyi. Głos nasz jest odezwaniem się ludu do ludu, szczerem, serdeczném, bez nieufności, ani też obłudy. Wzywamy pana usilnie, abyś położył tamę potwornemu położeniu rzeczy, które między nami i Rzecząpospolitą francuską nigdy istnieć niepowinno, a które po okazaném przez wasze Zgromadzenie dla nas współczuciu, tém jest dziwniejszém i bardziéj niepojętém. Po raz ostatni przemawiamy do pana z całą mocą przeświadczenia o słuszności naszéj sprawy i gorącém życzeniem, aby głos nasz wysłuchanym został. A przekonanie to winno być świętém dla pana, bo jest treścią niezachwianéj wiary i płomiennych uczuć, jakie ożywiają lud, drobny liczbą, ale uczciwy i szlachetny, pomny na dzieła swych przodków i zrywający się do boju za najświętszą sprawę, za sprawę niepodległości i swobody. Ten lud ma prawo wymagać od Francyi, aby go zrozumiała, aby mu udzieliła pomocy, miasto zbrojnéj napaści; ma prawo żądać od Francyi braterstwa, nie zaś *opieki*. Wzywając opieki, wyznalibyśmy przed Europą naszą niemoc, czego bez spodlenia we własnych oczach uczynić niemożemy, okazalibyśmy się niegodnymi przyjaźni Francyi, na którą Rzymianie zawsze liczyli. Nie, zwątpienie nieprzystało ludowi, który umie umierać; taki lud jest silnym, choćby dziesięć-kroć silniejszy wróg go otoczył; a naród wielki i dumny ze swéj potęgi niemoże naganić w drugim uczuć wzniosłych i szlachetnych.... Potrzeba zatém, żeby się odmieniło nasze zobopólne położenie, żeby braterstwo przestało być wyrazem bez treści i znaczenia. Niechaj Rzymianie niebędą dłużéj skazani na podejrzywanie ludzi, których oddawna nawykli uważać za przyjaciół. Rozwiążcie nam ręce, żebyśmy mogli zwrócić wszystkie siły przeciw wrogom, którzy burzą nasze miasta. Złóżcie dowody przed światem czystych i szlachetnych zamiarów, żeby Europa niezarzuciła wam kiedyś, iż pozbawiliście nas środków obrony, dając w zamian ochydną opiekę, która ocaliła całość naszych granic, ale wydarła najdroższy skarb człowieka tojest honor i wolność.“

W rozwinięciu zasad, w powyższym liście wyrażonych, przedstawił tryumwirat projekt umowy francuskiemu pełnomocnikowi, którą tenże po pewnych zmianach i poprawkach przyjął i podpisał. Umowę tę w poprzednim numerze *Czasu* zamieściliśmy, dziś więc powtórnie przytaczać jéj niebędziemy. Wiadomo, iż jenerał Oudinot, odmawiając swego podpisu, uznał umowę za niebyłą.

— Wczoraj nadeszła poczta ze wschodu przyniosła ważną wiadomość, że Kaukazkie hordy pod Czudszą wielkie odniosły zwycięstwo nad Rossyanami, co może wpływ wywrzeć na stosunki węgierskie. (Ta wiadomość nadeszła z Malty w angielskiéj depeszy pod d. 4go b. m.)

Włochy.

Państwo Rzymskie. (Raport jenerała Oudinot). Rząd francuski ogłosił w dzisiejszym *Monitorze* raport Oudinota, który donosi, iż 3go Czerwca rozpoczął attak na zewnętrzne fortyfikacye Rzymu. Podług wyrażeń urzędowego raportu, obie strony walczyły z nieustraszoném męztwem, a po długim i wątpliwym boju Francuzi zdobyli wszystkie stanowiska; między temi villa Panphili, kościół San-Pancrazio, oraz Villa Corsini i Valentini. Punkta te górują nad całym Rzymem, a szczególnie nad Vatykanem i zamkiem ś. Michała. Rzymianie po dwakroć czynili wycieczkę pod wodzą, jak mówią, Garibaldego, lecz nie mogli przeprzeć francuskich szeregów. Francuzi stracili 165 ludzi, a między temi 7 oficerów. W końcu oznajmia pan Oudinot, że jutro to jest 4go Czerwca przypuści szturm na miasto.

(Pogłoski o wzięciu Rzymu). Dziennik marsylski *Sémaphore* podaje, iż Rzym po 14togodzinnéj walce i bombardowaniu był wzięty szturmem. Mieszkańcy bronili się dzielnie i wszystkie niemal barykady trzeba było zdobywać bagnetem. Mówią, że raport o tym wypadku przyszedł już do rządu francuskiego. Być może, że te wieści są jeszcze przedwczesne; zdaje się jednak, że podobne rozwiązanie jest nieuchronne, albowiem trudno przypuścić, aby garstka rzymskich republikanów nieuzbrojonych niewprawnych do wojennego rzemiosła mogła odeprzeć 30,000 bitnego żołnierza francuskiego.

(Postępy Austryaków w Romanii). Wojska cesarskie zajęły 31 Maja Peruzę o 19 mil od Rzymu odległą. Stojący tam ochotnicy pod przywództwem pełnomocnika Actioni, chcieli wzbronić wejścia Austryakom, ale odparci cofnęli się do Poligno.

Wieść o wzięciu Ankony pokazuje się przedwczesną, dotąd przynajmniéj nie znajdujemy nigdzie jéj potwierdzenia.

Gazeta mantuańska zapewnia, że Papież powierzył kardynałowi Bernetti naczelną władzę w państwie rzymskiém, nakazując przywrócenie dawnego porządku.

Statuto florencki donosi, że na wniosek Francyi gabinet wiedeński zgodził się na zasadę, iż na przyszłość władzę ziemską winien powierzać Papież rękom świeckim.

Sardynia. Król zaczyna przychodzić do zdrowia. Ministeryum zaprzecza wieści rozsianéj przez dziennik *Opinione*, jakoby gabinet wiedeński miał zażądać przyjęcia załogi austryackiéj w Turynie, Genui i twierdzach, na drodze do Francyi położonych. Mimo to wszakże *Opinione* podaje jako rzecz niewątpliwą, iż p. Lindauer przedstawił to żądanie p. d'Azeglio, oświadczając, że wrazie przyjęcia tych warunków Austrya zmniejszy kontrybucyą do 20tu milionów. Powiadają, że książę Schwartzenberg nakłania usilnie rząd piemontski, aby przystąpił do stanowczego zawarcia układów, a nawet podejmuje się ułatwić Sardynii pożyczkę od Rotschilda.

Rząd sardyński zaciągnął pożyczkę 30,000,000 franków, z czego wypada wnioskować, że pokój został zawarty z Austryą.

Część Urzędowa.

Ner 6,526.

RADA ADMINISTRACYJNA

OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Wydział Dochodów publicznych.

Otrzymany przy odezwie Kommissyi gubernialnéj z dnia 4go b. m. i r. N. 8,650 okólnik Gubernium galicyjskiego z d. 4go b. m. i r. N. 6,844 o wolném od cła wprowadzaniu zboża i bydła na rzeź z Rossyi, Polski i Multan — Rada Administracyjna niniejszym do powszechnéj wiadomości podaje.

Kraków dnia 12 Czerwca 1849 roku.

Prezes, Michałowski.

Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

Okólnik Gubernialny.

„Z uwagi nad szczególniejszemi teraz okolicznościami czasu, spowodowaną została Rada ministrów dozwolić, aby siano, słoma, bydło rzeźne i następujące gatunki zbożne, jako to: kukurudza, żyto i mieszanka, jęczmień i orkisz, albo szpelta, tatarka (hreczka), owies, proso, wyka, bób, (fasola), ciecierzyca, groch i soczewica jeżeli przedmioty te prowadzone z Rossyi, Królestwa Polskiego albo też z Mołdawy, na wchód do Galicyi albo Bukowiny oświadczone będą przez czas teraźniejszych nadzwyczajnych okoliczności, bez różnicy, czyli te przedmioty dla uprowijantowania (opatrzenia) wojska lub na potrzebę kraju przeznaczone będą, bez opłaty cła wprowadzane były.

Postanowienie to podaje się do powszechnéj wiadomości w skutek rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 30 Maja r. b. r. b. do L. 6,261.

We Lwowie d. 4go Czerwca 1849.

Agenor hrabia Gołuchowski Gubernator.

W TŁOCZNI KAROLA JASTRZĘBSKIEGO.